Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XII. Kraków, dnia 9 sierpnia 1929 Nr. 31.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny . 4 Zł
„ półroczny . . 8 Zł
„ roczny . . . . 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Stare przysłowie mówi:

„Kto naśladownictwa poleca —
sprzedaje łuski zamiast ziarna!“

Do kawy ziarnistej używać się powinno najlepszej przyprawy, albowiem smak i aromat kawy zależą od marki dodawanej domieszki.

„Prawdziwa Francka“

uszlachetnia smak kawy i nadaje jej właściwego aromatu.

WOLNY DOM SKŁADOWY S. A. W KRAKOWIE

Adres telegr.: **Dom Kraków.** **ULICA SŁAWKOWSKA L. 4** **Telefon Nr. 4302.**

Publiczne składy: tranzytowe, wolno-cłowe i krajowe przy stacji Kraków-Dąbie (pojemność 1500 wagonów). Specjalne piwnice dla wina i spirytualji.

Magazynowanie, ubezpieczenie, tranzytowa reekspedycja, clenie. Wydawanie **warrantów** dla osiągnięcia pożyczek pod zastaw towarów.

Otrzymane z zagranicy towary mogą być clone częściami w ciągu 12-tu miesięcy od dnia nadejścia do naszych składów.

Towary należy adresować:
WOLNY DOM SKŁADOWY S. A. W KRAKOWIE
stacja: Kraków-Dąbie, własny tor.

!! Przemysłowiec lub Hurtownik !!

Zaprzepaszcza rozwój swego przedsiębiorstwa wskutek zaniedbania ciągłej propagandy swych artykułów w „Przeglądzie Kupieckim".

Niejasności ustawy stemplowej.

(Art. 72, 90 i 119). Pismo, zaopatrzone w nagłówek: **„Wyciąg z konta“**, albo **„Wyciąg z rachunku bieżącego“**, lub zaopatrzone po stronie lewej w nagłówek: **„Winien“**, a po stronie prawej w nagłówek: **„Ma“** (lub w nagłówki analogiczne), a wymieniające bądź: 1) **należność wystawcy pisma wobec odbiorcy za sprzedane rzeczy ruchome lub świadczone usługi,** bądź 2) **należności odbiorcy pisma wobec wystawcy za sprzedane rzeczy ruchome lub świadczone usługi,** bądź 3) zarówno wystawcy wobec odbiorcy (ad 1) jakoteż wyżej określone należności odbiorcy wobec wystawcy (ad 2), jest pismem, przewidzianem w art. 72 względnie w art. 91 (ust. 2) U. O. S., tj. stwierdzającem „wykonanie przez sprzedawcę umowy o sprzedaż rzeczy ruchomej“, względnie „wykonanie umowy o świadczenie usług przez osobę, która się do nich zobowiązała“ i wymieniającem należność za rzecz sprzedaną, względnie za świadczone usługi.

Pismo zatem, **o którem mowa, podlega opłacie w wysokości 0·2 proc.,** względnie **1 proc**, przewidzianej w art. 72 i 90 (ust. 2-gi) przyczem w przypadku, wymienionym wyżej pod 3) ma być uiszczona opłata zarówno od sumy należności, która służy wystawcy pisma wobec odbiorcy, jako też od sumy należności, która służy odbiorcy pisma wobec wystawcy.

Jeżeli pismo, o którem mowa: a) zostało **wydane przez przedsiębiorstwo, trudniące się czynnościami bankowemi** albo jeżeli zostało wydane **przez przemysłowca** lub **kupca** innemu **przemysłowcowi** lub **kupcowi** i zarazem b) bądź zostało ujęte w formę podaną wyżej pod 3), bądź wymieniając tylko należności za sprzedane rzeczy ruchome lub za świadczone usługi, które służą **wystawcy** pisma albo tylko należności za sprzedane rzeczy ruchome lub za świadczone usługi, które służą **odbiorcy** pisma — zarazem przeciwstawia tym należnościom należności 2-ej strony wynikające nie ze sprzedaży rzeczy ruchomych lub z umowy o świadczenie usług, lecz z tytułów innego rodzaju (np. z tytułu wypłacenia pewnych kwot na poczet należności za sprzedane rzeczy ruchome), a zatem stwierdza saldo debetowe względnie kredytowe — to podlega (niezależnie od opłaty, przewidzianej w art. 72 względnie 90) **nadto opłacie w wysokości 20 gr. od arkusza, przewidzianej w art. 119 u. o. s.**

Pismo, o którem mowa, nie podlega jednak opłacie, przewidzianej w art. 72 względnie 90 (ust. 2-gi) o ile należności, wymienione w takiem piśmie, zostały już poprzednio stwierdzone pismem, wymienionem w art. 72 względnie 90 (ust. 2-gi) u. o. s. **i od tego pisma poprzedniego uiszczono opłatę w myśl art. 72,** względnie 90; o tyle bowiem (w myśl ustępu 4-go art. 72) stosuje się art. 3. Pismo, o którem mowa, nie podlega też opłacie, przewidzianej w art. 72, względnie 90 ust. 2-gi), **o ile od umowy sprzedaży względnie o świadczenie usług,** o której wykonanie się rozchodzi, **uiszczono już opłatę** przewidzianą w art. 66 lub 67 lub 90 (ust. 1); **o tyle bowiem pismo, o którem mowa, jest wolne od opłaty stemplowej na mocy art. 73** pkt. 2 u. o. s. (L. D. V. 7325/6/28).

Udział Harrimana w produkcji górniczej na G. Śląsku.

Ostatnio sfinalizowano zjednoczenie Huty Laura i Królewskiej Huty Bismarcka, Katowicką spółkę akcyjną dla górnictwa i Hutnictwa, oraz Huty Silesia; obejmują one 17% produkcji górnośląskiej, a około 12% produkcji ogólno-polskiej węgla, czyli 5'2 miljony ton (w roku 1928).

Produkcja stali tego koncernu wyniosła w roku 1928 około 730.000 ton, czyli blisko 10% produkcji górnośląskiej, a prawie 50 procent produkcji ogólno-polskiej.

Prócz udziału Harrimana w produkcji cynku na Górnym Śląsku, gdzie w ostatnich 3 latach na cele inwestycyjne wydano 10 miljonów dolarów, dąży obecnie koncern Harrimana do uzyskania na 60 lat koncesji na elektryfikację bardzo znacznej połaci kraju.

—o—

Podwyższone cła od 15-go marca 1028 r.

wcale nie wpłynęły na zmniejszenie przywozu towarów ani wagonowo, ani wartościowo, jak to wykazuje poniższe zestawienie za okres 10 miesięcy przed podwyżką i po podwyżce:

Od 1 kwietnia 1927 do 31 stycznia 1928: przywóz w tonach 4,151.724, przywóz w złotych 2.560,974.000, wpływ z ceł przywozowych 270,815.000, przywóz towarów, za kótre podwyższono cło o 72% — 242,355.000.

Od 1 kwietnia 1928 do 31 stycznia 1929: przywóz w tonach 4.437.413, przywóz w złotych 2.742,525.000, wpływ z ceł przywozowych 358,050.000, przywóz towarów, na które podwyższono cło o 72% — 266,530.000.

Podwyższenie zasiłków dla bezrobotnych.

Minister pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem skarbu podwyższył, na wniosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, świadczenia dla bezrobotnych robotników i obniżył wysokość wkładek, przewidzianych w art. 7 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. „o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia“.

Nowo obowiązujące normy świadczeń od 1 lipca b. r. są następujące: zasiłek dla bezrobotnego robotnika samotnego — 33 proc., zasiłek dla bezrobotnego robotnika obarczonego rodziną, złożoną z 1—2 osób — 38'5 proc., zasiłek dla bezrobotnego robotnika, obarczonego rodziną złożoną z 3—5 osób — 44 proc., zasiłek dla bezrobotnego robotnika, obarczonego rodziną powyżej 5 osób — 55 proc. ostatniego przed utraceniem pracy zarobku robotnika. Przyczem najwyższa norma zarobku, stanowiącego podstawę do obliczenia zasiłku, wynosi 7 zł. 50 gr.

Zakłady pracy winny od 1 lipca b. r. wpłacać do Funduszu Bezrobocia 1'8 proc. (do 1-go lipca b. r. było 2 proc.) każdorazowo wypłacanych zarobków, z zastrzeżeniem powyżej wskazanej najwyższej normy 7 zł. 50 gr. Z tych 1'8 proc. zakład pracy potrąca zabezpieczonemu robotnikowi z jego zarobku 0'45 proc., z własnych zaś funduszów wpłaca 1'35 proc.

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki“

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XII. Kraków, dnia 9 sierpnia 1929 Nr. 31.

TREŚĆ NUMERU:

Walka o kondycje.

Toczy się zacięta walka *o zmianę dotychczasowych warunków udzielania kredytów* i terminów płatności — krótko mówiąc: o zmianę kondycyj.

Obserwator bezstronny może zauważyć z jednej strony nastraszonych, zdenerwowanych producentów, a z drugiej zirytowanych hurtowników, mniejszych hurtowników i detailistów.

Producenci *nie chcą* udzielać kredytu ani w dotychczasowych rozmiarach, ani na tak długie — jak dotychczas — terminy. Na swe usprawiedliwienie mówią: od miesięcy otrzymujemy od banków falę protestowanych weksli, które wykupywać musimy, natomiast nasi odbiorcy zwlekają z zapłaceniem nam ekwiwalentu. Skoro wiemy, że znaczną część tych zaprotestowanych weksli, o ile już bywa wykupywaną przez naszych odbiorców, stanowią „dubiosa" czyli że weksle te nie bywają u naszych odbiorców przez ich akceptantów wykupywane, to majątek naszych odbiorców topnieje. Skoro wiemy, — mówią producenci, — że sytuacja majątkowa naszych odbiorców pogorszyła się wskutek fatalnej gospodarki fiskalnej i niedopisania sezonów od roku, to musimy być ostrożni, musimy obstawać, by nasi odbiorcy wykonywali swe dawne zobowiązania, pokrywali protesta punktualnie i na nowy sezon kupowali za gotówkę.

Odbiorcy — kupcy znów mówią — skoro od dwóch lat, wskutek polityki celnej w miejsce zagranicznego dogodnego kredytu, udzielali nam krajowi przemysłowcy kredytu coraz to dłuższoterminowego i wskutek tego ułatwiono nam udzielanie kredytu konsumcyjnego, to teraz my kupcy *jesteśmy ofiarami* tej „dobroduszności" producentów. Wskutek zaś forsowania przez nas sprzedaży na kredyt, producenci osiągnęli w ostatnich 2 latach rekordowe zarobki. W kalkulacji swej dobijali do ceny także koszty procentu długoterminowych kredytów. Otrzymywanemi od nas (z naszem żyrem) rymesami, pokrywali swe zobowiązania za surowce, za wykończenia, za różne pomocnicze materjały, ba nawet robotników wypłacali rymesami. Dziś, gdy wskutek kryzysu weksle nie zostają wykupowane przez naszych odbiorców, musimy wykupywać te protesty zwiększone jeszcze o koszta, a producent nic na tem nie traci. W stosunku do strat, jakie ponosi handel wskutek forsowania zbytu i finansowania konsumcji,—straty przemysłowców są minimalne.

Dziś nietylko obstaje przemysłowiec przy natychmiastowem rygorystycznem wykupnie protestów oraz przy jaknajrychlejszem zlikwidowaniu naszego obliga, ale chce niespodzianie narzucić nam nowe kondycje, by zakupy nasze czynione były *za gotówkę*. Nasz odbiorca nie płaci za protesty. Nowe zakupy konsument czynić ma na kredyt, a wiadomo jest, że już od roku przeżywamy kryzys. Za gotówkę, niemal że nikt nie kupuje. Minimalne wpływy gotówkowe, zmuszony jest kupiec oddać egzekutorowi na podatki. Skąd wziąć gotówkę, by zakupywać na nowy sezon towary u producenta, o to się przemysłowiec nie głowi.

Już sama chęć *skrócenia terminu* dotychczas udzielanego kredytu wywołuje rekryminacje. Detailista nie jest w stanie na skrócone termina zakupywać, skoro zakupy ostatniego sezonu wypadnie płacić w tych samych terminach, co zakupy na najbliższy sezon.

Nieufny producent twierdzi, że nie może się dać zrujnować. Zirytowany, ba nawet zrujnowany kupiec ma rację — bo swoim procederem dopomógł producentom w ostatnich latach do wzbogacenia się, a obecnie grozi mu, że producent pozostawi go przy pustych ladach.

Oporem producent nie wybrnie z tej sytuacji. Taksamo kupiec nie dużo uzyska, gdy będzie zawisłym od sentymentu producenta. Producent popełnił błędy forsowaniem zbytu zapomocą długoterminowego kredytu,

BIURO ORGANIZACYJNE
i BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

S. SANDHAUSA

zaprzysiężonego rzeczozn. Sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ram. Rady Spółd. Ministerstwa Skarbu

Kraków, Szujskiego 1. — Tel. 4704.

Organizacja biur. Bilansowanie. Zakładanie ksiąg według wszelkich najnowszych systemów. — Regulowanie zaniedbanej księgowości. Rewizja ksiąg i bilansów. Stały lub czasowy nadzór nad księgowością. Prowadzenie ksiąg własnemi siłami lub też we własnem biurze.

Założenie księgowości według najnowszego systemu

„SANRECO"
(patent)

własnego nakładu, dającego zawsze gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne.

Prospekty na żądanie. — **Druki własne.**

taksamo popełnił błąd kupiec lekkomyślnem finansowaniem konsumcji. Ford może sobie pozwolić na finansowanie konsumcji, bo masowa fabrykacja pozwala mu mimo pewnego ryzyka na wielki zysk. „Bata“ absolutnie nie udziela żadnego kredytu. Owszem, gdzie może, sam sobie pożycza. „Bata“ skłania nawet swych robotników do składania oszczędności w kasach przedsiębiorstwa, płacąc im odsetki aż do 10% rocznie. Z tego źródła „Bata“ w ostatnich 2 latach uzyskał kredytu 1.500.000 dolarów t. j. 52.000.00o kor. czeskich. Nie może się zatem nasze kupiectwo powoływać na wzory potentatów przemysłowych lub handlowych.

Skoro za lekkomyślność kredytowania kupiectwo nasze płaci obecnie swoją ruiną, to celowo obmyślana, planowa i na dłuższą metę obliczona zmiana kondycji może w pewnej mierze nawet przyczynić się do uzdrowienia zgubnych nawyczek w handlu.

Jeżeli kondycje będą ostrzejsze, to kupiec będzie się musiał starać zarabiać, nie oglądając się na swoją konkurencję. W przeciwnym wypadku, t. j. gdy kondycje będą niewygodne, kupiec zaangażuje się tylko na takie ilości towarów, jakie bezwzględnie potrafi w krótkim czasie plasować.

Ostre kondycje zmuszą producenta do kalkulacji ceny za produkt, który będzie musiał sprostać konkurencji importu zagranicznego. Towar też będzie musiał i gatunkowo się poprawić, co ostatnio dużo zostawiało do życzenia.

Ostre kondycje spowodują usunięcie z konkurencji tych „kupców“ którzy tylko żerowali na ciele handlu, bo lekkomyślnie tym bankrutom udzielano kredytu, a oni *bez zarobku* stale pozbywali się towarów, by mogli otrzymanemi rymesami swój proceder niszczycielski kontynuować.

Producent musi się lojalnie odnosić do kupca — bo wszelkie próby zagranicznych producentów ominięcia kupca a bezpośredniego zbliżenia się do odbiorcy, nie doprowadziły do celu.

Rzeczą producentów jest, by swą całą energię zużyć na poprawę swojego produktu, bo rozpraszanie sił na sprzedaż kończyło się zawsze fiaskiem.

Skoro producent zdany jest na kupca, który na sprzedaży ostatnio mniej zyskał jak producent, *to z rozwagą należy uregulować stosunki kredytowania i termin spłat ustalić po wspólnem porozumieniu.* Nie zalecamy radykalizmu ani też zbytniego liberalizmu. W czasie kryzysu ostrożność nigdy nie zaszkodzi. Jeżeli nie będzie nadprodukcji, jeżeli handel nie będzie zbytnio forsował sprzedaży, a więcej troszczyć się będzie o zarobek, to tak producent jak kupiec mogą kryzys przetrzymać bez większych szkód, co napewne nastąpićby musiało, gdyby dalej lekkomyślnie udzielano konsumentom kredytów długoterminowych.

Wspólnie muszą również *kupcy i przemysłowcy* zjednoczyć się we walce przeciw wybujałemu fiskalizmowi, wysysającemu gotówkę z handlu, wskutek czego kupiec wobec przemysłu wpada w zaległości.

Należy dążyć do *uzgodnienia* polityki kredytowej a nie do spowodowania jeszcze większej fali protestów: zapowiedź bowiem, że nie będzie się kredytowało do sezonu jesiennego, powoduje wielu odbiorców do gromadzenia utargów gotówkowych, do niewykupywania swych weksli. — Boją się bowiem, by nie pozostawiono ich w jesieni bez towarów, o ile nie będą mieli gotówki na zakupy.

——o——

Zaniedbany skarb.

Władze mają czas. Akt to nie zając, nie ucieknie. Obywatele się żalą — na to biurokrata ma na usprawiedliwienie starą prawdę, że obywatele *zawsze się żalą,* bo jak im dobrze, to do tego się przed urzędnikiem nie przyznają, a gdy... źle, urzędnik im przecie pomóc nie może, bo ustawodawcza maszyna pracuje powoli a urzędnik się ściśle trzymać powinien litery prawa.

Czy kupiec ma czas na wyczekiwanie lepszych czasów, czy nie powinien się zastanowić nad tem, co wywołało zastój w jego interesie, czy nie ma wprowadzić w swoje przedsiębiorstwo racjonalnych metod zakupu i sprzedaży, czy przez kontrolę nie ma się przekonać, która siła pomocnicza daje odpowiednie usługi, czy artykuły prowadzone dają zysk i co najważniejsze, czy prócz przechodnich odbiorców odwiedzają jego przedsiębiorstwo odbiorcy stali.

Zacofanym byłby ten kupiec, któryby z założonemi rękami wyczekiwał zmiany konjunktury; w międzyczasie bowiem przesilenie zwane teraz „recesją“ dawno zniszczyłoby jego majątek.

Wmawiano w siebie dawniej, że powodzenie tego lub tamtego jest wynikiem jakiejś specjalnej gwiazdy szczęśliwej. Dziś ten przesąd już nie przekonywuje. Wiemy dobrze, że powodzenie osobiste nie jest bynajmniej wynikiem jakiegoś szczęśliwego zbiegu okoliczności, lecz raczej wynikiem systematycznego przygotowania, energii, przedsiębiorczości, celowości, racjonalnej metody pracy tak przy zakupach, jak i przy sprzedaży i t. d. Genjalność wszystkich wybrańców losu polegała i polega przeważnie na gruntownem przygotowaniu samego siebie. Trzymanie się starych przesądów i przestarzałych sposobów sprzedaży jest oczywistym absurdem.

Odwieczną jest prawda, która głosi: „Świat należy do przedsiębiorczych, inteligentnych i odważnych“. Nowoczesny handel stara się, by nie tylko sezonowych miał nabywców, ale by cały rok klientela dokonywała zakupów. Im większy jest obrót, tem mniejsze są koszty.

Nie jest tajemnicą, że klient reaguje na pewne objawy zewnętrzne, które go zachęcają do oglądania wystawionych gustownie towarów, na których widnieją napisy, które przemawiają bezpośrednio do jego sentymentu, które zachęcają do nabycia, które usprawiedliwiają nawet wysoką cenę. Czytać można na wystawach: „Dobry gatunek zapewnia oszczędność przy zakupnie“ O cenie się zapomina — gatunek pozostaje w pamięci. „Nasz krój jest bez zarzutu“ „Nasze wykonanie jest niezmier-

nie staranne“, „Nasze ceny są umiarkowane“, „Zadowolenie naszych klientów zawdzięczamy rzetelnej obsłudze“, „Nasi klienci są stale zadowoleni“.

Klient chce być zachęcony do kupna, klient chce być przekonany, że dany kupiec może mu taniej sprzedać, może mu dostarczyć lepszego towaru, najnowszej mody, a o tem klient dowiedzieć się może drogą reklamy.

Reklama musi mieć coś specjalnego, by działała. Oklepane frazesy powtarzane przez lat kilkanaście nie odnoszą skutku, tak samo, jak reklama w pewnych pismach, drobne ogłoszenia, nie zwracają na siebie uwagi.

Kupiec boi się u nas reklamy. Okno wystawowe jest taksamo reklamą jak torebka z firmą, w której klient zabrał swoje zakupy i sznurek z nadrukowaną firmą, drobiazg dodany do towaru. Bez reklamy dziś kupiec istnieć nie może, a im więcej i bardziej celowo kupiec potrafi dla swojego przedsiębiorstwa używać reklamy, tem korzystniejsze będą wyniki. Ostatnio posługują się kupcy reklamą przez radjo, przez wyświetlanie w kinach, przez celową reklamę w odpowiednich i przez konsumentów danego artykułu chętnie czytanych tygodnikach, kolorowe plakaty z odpowiednią, zajmującą, artystycznie wykonaną ilustracją są taksamo środkiem do celu jak ogłoszenia umieszczone na dworcach kolejowych, w wagonach lub w poczekalnich kolejowych. Konsument wówczas ma czas i dobrze obmyślone ogłoszenie działa tu więcej jak ulotki lub inne reklamy, na które kupiec wydaje spore sumy, zupełnie bez korzyści, bo bezcelowo.

Reklama nowoczesna jest wiedzą. Skoro kupiec wydaje pieniądze na reklamy, musi wiedzieć, czy ta inwestycja się opłaca. Kto tylko chce naśladować obcą reklamę, nie odniesie należytego sukcesu. Reklama ma zachęcać konsumentów i ma przekonywać. Już pierwsze wrażenie jakie wywołać ma reklama musi być dodatnie, gdyż tylko wówczas na nią zareaguje konsument.

Należy się dlatego zastanowić, czy dotychczasowe marne rezultaty, które osiągnął poszczególny kupiec, nie były spowodowane tem, że uraczył publiczność listami, ogłoszeniami, metodami reklamy, które dawno już się przeżyły. Nieudolne frazesy taksamo są wyśmiewane w reklamie jak każda przesada. Prawdą jest, że każdy klient chce być zachęcany do zakupów a od celowości i umiejętności reklamy zależy też wynik stosowanej reklamy. Kupiectwo nasze narazie nie docenia wartości reklamy.

Nasz przemysłowiec wyczekuje w małej wiosce aż do niego zjawi się ktoś ze stolicy. Nasz kupiec na ubocznej ulicy wyczekuje aż do niego zajdzie odbiorca, który spaceruje po głównej ulicy śródmieścia. Czeka też bezcelowo przemysłowiec — jak i kupiec. O ileby sobie przedsiębiorczy przemysłowcy i kupcy uświadomili, jakie zyski im dała dotychczasowa reklama, to wypadłoby to w znacznej mierze raczej negatywnie, a to dlatego, że bez najmniejszego doświadczenia wyrzucali wprost pieniądze przez okno.

Nikt nie zaprzeczy, że tylko niewielu kupców rozumie się u nas na celowej reklamie. Tej wiadomości brakuje naszemu kupcowi i dlatego na brak ten zwracamy uwagę. Taksamo jak nie każdy potrafi być dobrym sprzedawcą, taksamo nie każdemu jest dane przemawiać bezpośrednio i celowo do konsumenta zapomocą reklamy. Do tego potrzeba rutyny i doświadczenia odpowiedniego, a nie mający tego, winien poradzić się przed zbędnem wydawaniem pieniędzy fachowca, doświadczonego kupca lub organizacji zawodowej.

—o—

Do wynajęcia
na biuro lub lokal handlowy
2 frontowe pokoje przy ul. B. Ciała
Zgłoszenia tylko pisemne pod „biuro-sklep“ przyjmuje Admin. „Przeglądu Kupieckiego“, Kraków, ulica Grodzka 43.

Obecna sytuacja kredytowa a spółdzielnie kredytowe

Dla wszystkich trzech podstawowych spółczynników ustroju gospodarczego naszego państwa t. j. dla rolnictwa, przemysłu i handlu jest kredyt tem, czem woda dla rośliny, — bez której wszelkie życie roślinne zamiera.

Nawet w najbardziej przyspieszonem tempie postępujący proces kapitalizacji nie może zastąpić kredytu, gdyż rozwój i rozrost naszego życia gspodarczego wyprzedza tempo kapitalizacji.

Nie dający się nadal ani negwać, ani utaić obecny u nas kryzys gospodarczy, ujawnia się w pierwszym rzędzie w ogromnej ciasnocie pieniężnej i w nadmiernie wysokiej stopie procentowej na prywatnym rynku dyskontowym. Nie tu miejsce wejść w analizę przyczyn, które stan obecny spowodowały, faktem jest, że z dużą troską patrzą sfery gospodarcze w przyszłość, gdyż nie widać narazie oznak poprawy sytuacji. Banki rządowe restryngują dalej dotychczasowe kredyty, nowych nadal prawie nie udzielając, a banki prywatne uprawiają coraz „ostrożniejszą“ politykę kredytową. Weksel stał się obiegowym środkiem płatniczym par excellence, a sfery rządzące albo zapoznają obecną sytuację, albo są wobec niej bezsilne.

Uprawia się bowiem dalej rozpoczętą na dużą skalę politykę etatystyczną, polegającą na przeciążeniu podatkowem, które uniemożliwia kapitalizację zysków i tworzenie rezerw pieniężnych. Zagranica nie kwapi się, mimo naszych usilnych zabiegów z udzieleniem dalszych pożyczek i tylko w formie kredytów towarowych i inwestycyjnych, zyskownym interesem będących, przypływa do nas wąskim strumykiem obcy kapitał.

Podczas gdy rolnictwo i przemysł doznają jeszcze mimo wszystko, choć w skromnych rozmiarach, poparcia kredytowego ze strony naszego rządu, to handel jest w tym kierunku prawie całkiem odosobnionym. Najpotężniejsza instytucja finansowa w naszym kraju, Bank Gospodarstwa Krajowego, umieściła w kolejności swego programu dla udzielić się mających kredytąw, handel na samym szarym końcu.

Handel odgrywa w naszem życiu gospodarczem i spo-

łecznem nadal rolę kopciuszka, pomimo, że nosi na swoich barkach brzemię 2/3 części wszystkich podatków rządowych, samorządowych i socjalnych. Potrzeba jeszcze dużej dozy cierpliwości, aż mentalność naszego społeczeństwa ulegnie w tym kierunku zmianie.

Zaspokojenie potrzeb i konieczności życiowych nie daje się jednakowoż odwlec a jeżeli pomocy kredytowej ze strony naszego rządu, który ma być emanacją naszego społeczeństwa, w bliskim czasie spodziewać się nie można, to wyłania się jako kategoryczny imperatyw dla kupiectwa idea *samopomocy kredytowej.*

Wyrazem tej samopomocy może być tylko urzeczywistnienie myśli spółdzielczej. Czeka nas niechybna zagłada gospodarcza, jeżeli sami sobie nawzajem nie pomożemy.

Pomóc sobie możemy przez utworzenie gęstej sieci spółdzielni kredytowych w całej Polsce.

Musimy jednakowoż przezwyciężyć inercję i apatję, niezrozumienie i obojętność, wciąż jeszcze w tym kierunku w naszem kupiectwie tkwiące. Ważność i doniosłość zbiorowego wysiłku w życiu gospodarczem powoli tylko sobie drogę toruje do mentalności naszych sfer kupieckich i rzemieślniczych, mimo nad wyraz ciężkiej sytuacji ekonomicznej, dotkliwie im się we znaki dającej.

Przez utworzenie i popieranie spółdzielni kredytowych, pomaga każdy członek nietylko drugim ale: sobie. Jest w interesie każdego z nas, aby jak najmniej było biedaków i nędzarzy, będących tylko ciężarem dla społeczeństwa.

Przez pomoc kredytową, dostarczaną przez spółdzielnie kredytowe, możemy szerokie masy kupców i rzemieślników uchronić od ruiny majątkowej i utrzymać liczne warsztaty pracy.

Gospodarczy cel tych spółdzielni nie może jednakowoż i nie powinien się ograniczać do niesienia pomocy kredytowej tylko niezamożnym swoim członkom — także i zamożniejsze sfery kupieckie powinny mieć o nie swoje poparcie finansowe. Każda spółdzielnia ma „buławę marszałkowską“ w swoim tornistrze, może stać się ostoją i ważnym ośrodkiem gospodarczym dla poważnych i dobrze sytuowanych sfer kupieckich. Do osiągnięcia tego celu koniecznem jest aby wszystkie finansowe agendy przedsiębiorstw handlowych w danej miejscowości skoncentrowały się w spółdzielni kredytowej. Nie wystarcza, jeżeli członek zakupuje jeden lub nawet kilka udziałów, jak to zwyczajnie się u nas praktykuje i czem rolę popierania spółdzielni uważa się za skończoną. Należałoby, na modłę zagranicy, wkłady oszczędnościowe przekazy pieniężne, inkaso weksli, dzienny utarg gotówkowy i wogóle wszystkie czynności pieniężne z transakcjami handlowemi przedsiębiorstwa połączone, oddać spółdzielni do przeprowadzenia. Właściciel przedsiębiorstwa dysponuje w takich razach potrzebną mu gotówką, czekami spółdzielni, a ludność mając do niej zaufanie, zwyczajnie chętnie bierze te czeki jako środek płatniczy. Popiera się temsamem bezgotówkowy system płatniczy, tak bardzo przez ekonomistów zalecany.

Z powyż przytoczonych przyczyn nie popierają też sfery handlowe akcji ulokowania wkładek oszczędnościowych w Kasach Oszczędności, gdyż kapitały tam umieszczone w minimalnej tylko mierze są dla kredytu kupieckiego dostępne, a kredytu rymesowego czyli dyskontowego wogóle te instytucje nie udzielają.

W zdrowym ruchu spółdzielczo-kredytowym leży nasze wyzwolenie gospodarcze, oraz zapewnienie materjalnej egzystencji naszym sferom handlowym i rzemieślniczym.

Ta dewiza niechaj nam będzie świetlanym drogowskazem na naszym, bardzo obecnie przyciemnionym horyzoncie gospodarczym.

Tarnów *Józef Heuman*

Nadaremne wysiłki.

Dopieroco uspokoili się różni ekonomiści ze swemi napaściami na handel. Rozpiętość cen między produkcją a konsumcją była wedle nich za wielką. „Nożyce“ nie dały spokoju badaczom naszej sytuacji gospodarczej.

Czy dziś niema „nożyc“ między surowcami a gotowym produktem? Owszem jest znaczna różnica w cenach surowców poszczególnych i między gotowym produktem jak się to da stwierdzić, jeżeli się zbada ceny z roku 1927 i ceny obecne.

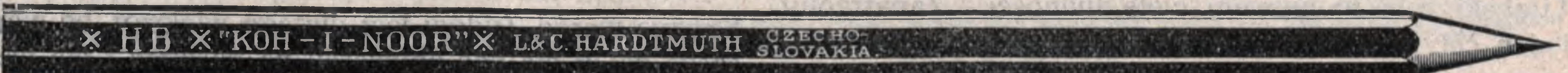
Wzrosły ceny cegieł ze zł. 70.— na zł. 90.— mimo, że rozmiar cegły został ustawowo zmniejszony o 10%, a zatem koszty surowca i robocizny się zmniejszyły. Cynk surowy nie podrożał, a mimo to podrożała blacha cynkowa, podrożał węgiel, cement. Szkło podrożało wskutek kartelu ze zł. 5.10 na zł. 7.—. Potaniał surowiec skór bydlęcych z 2.88 na 2.20, skóry podeszwowe notują mimoto wyżej jak w roku 1927.

Najbardziej wpada w oko podrożenie tekstyljów wełnianych z 3z.50 (kamgarn rok 1927) na 34.—, mimo, że przędza wełniana czesankowa spadła z 29.50 w roku 1927 na 23.62 zł. Tekstylja bawełniane Oxford notował w r. 1927 przy cenie bawełny zł. 4.33 loco Łódź za 1 mtr. 1.27, dziś przy cenie bawełny zł. 4.58 loco Łódź za 1 mtr. oxfordu notuje 1.58.

Różnice cen zachodzą w całym szeregu branż. Kartele nie nadarmo powstały i dlatego też kryzys trwający od roku, który normalnie by spowodował obniżkę cen, nie wykazuje żadnych wahań cen. Są branże jak żelazna, która odczuwa restrynkcję inwestycji, która też cierpi wskutek braku zamówień na maszyny rolnicze, a mimoto ciągle zabiega syndykat hut o uzyskanie pozwolenia na podwyżkę cen. Różnicę w cenach tekstyljów między rokiem 1927 a obecnym starają się usprawiedliwić tem, że kondycje z r. 1927 wyrażały się najdalej w 60-dniowym kredycie, dziś zaś mówi się o 6 do 8-miu miesięcznym. Dawniej za przyjmowane rymesy płacił odbiorca należytość eskontu, — dziś o tem się nie mówi. W branży tekstylnej na rymesy do 6 ciu miesięcy otrzymuje się bonifikację z ceny.

Te „nożyce“ powinny obecnie zainteresować naszych naukowców z Instytutu dla Badania Konjunktur. Widmo rozpiętości cen przez kilka lat powodowało rządowe czynniki do walki z kupiectwem i doprowadziła ta walka do ruiny całego stanu kupieckiego. Nie mamy najmniej-

OŁÓWKI L. & C. HARDTMUTHA światowej sławy



Gener. Repr. na Polskę: BERNARD RATZ, Kraków, Czarnowiejska 70. Tel. 4256.

szego zamiaru zainteresowania czynników rządowych specjalnie kalkulacją przemysłowców, by spowodować drakońskiem rozporządzeniem ścisłą kontrolę kalkulacji naszego przemysłu. Faktem jest, że przemysł jest obecnie, mimo kryzysu gospodarczego w daleko lepszem położeniu jak handel. Kartelizacja i sydykalizacja wzmocniły znacznie materjalne położenie producentów z jednej strony, a zabiegi ich ukoronowane zostały na całej linji w dziedzinie ochrony celnej, wojna celna zaś umożliwia przemysłowcom wyzyskanie rynków wewnętrznych. Mamy do czynienia ze zorganizowanym, silnym, dobrze gospodarującym przemysłem, który doszedł do przekonania, że w zwartej organizacji kartelowej i zawodowej, w syndykatach, znajdzie oparcie, natomiast ze strony odbiorców obserwujemy zdemoralizowany, zniszczony, zubożały handel, luźny bez najmniejszego zrozumienia potęgi, którąby mógł osiągnąć, gdyby był spojony, silny i zorganizowany.

Na całej linji spotykamy się obecnie z niebywale ostrą walką między bogatym przemysłem, który nagle zapomniał, że od czasu tuż po wojnie do niedawna *kupiec finansował produkcję*. Dziś producent ucieka od kupca. *Kredyt kupiecki zostaje restyngowanym*. Kupiec musi wszelkie swe zobowiązania wobec przemysłowca wypełniać punktualnie i skrupulatnie — a o nowych transakcjach, o nowym kredycie przemysłowiec mówi w ten sposób, że kupiec tych kondycyj nie jest w stanie przyjąć. U detailistów lub mniejszych hurtowników mających jako odbiorców konsumentów, płacących ratami, każda restynkcja kredytu powoduje wogóle zastanowienie wypłat. Tylko nowym kredytem może podtrzymać wypłacalność swoich odbiorców średni hurtownik lub ten, który udziela odbiorcom swym kredytu towarowego, spłacanego ratami. Specjalnie w branży tekstylnej toczy się walka na śmierć i życie między przemysłem — jak mówiliśmy, — który dąży do ograniczenia kredytu, a między hurtownikiem i półhurtownikiem, który musi nadal kredytu udzielać, o ile fala wekslowa nie ma go zupełnie zmiażdżyć. Ofiar nie brak, gdzie się ta fala zatrzyma i kiedy oczyszczenie atmosfery w tej branży nastąpi, w tej chwili trudno przewidzieć.

Mówi się coraz wyraźniej o tem, że siła konsumcyjna znacznie się zmniejszyła. Standard życiowy nietylko że się nie podnosi, ale znacznie się zmniejsza. Można to łatwo zrozumieć, jeżeli się porówna ceny ziemiopłodów i paszy z roku 1927 z cenami z czerwca 1929. O ile za rok 1927 ceny te przyjmiemy na cyfrę okrągło 100, to w czerwcu rb. cyfra ta wyniosła w Małopolsce tylko 67, zatem o 33% otrzymuje za swe płody rolnicze rolnik mniej jak w r. 1927. Produkta przemysłowe jak wyżej wykazaliśmy są znacznie droższe jak w r. 1927. Ta dysproporcja w cenach wyrazić się musi w konsumcji. Chciał handel zubożałego konsumenta finansować, by podtrzymać swoją egzystencję; udzielał robotnikom, małorolnym kredytu ratalnego bez opamiętania a to w konsekwencji musiało doprowadzić wobec zubożenia konsumenta małorolnego do obecnego kryzysu w handlu.

Skoro nie może się wywiązać konsument ze swych ratalnych zobowiązań, pociąga on za sobą ratalnika, który wstrzymuje z zapłatą swego dostawcę-hurtownika. Że konsumcyjnemi artykułami i to codziennej potrzeby, nie można finansować konsumenta, to już stwierdzono niejednokrotnie, a dziś się jeszcze raz można o tem przekonać. Zrujnował się hurtownik, udzielając w branży tekstylnej niepotrzebnie wielkich kredytów średnim hurtownikom. Średni hurtownik się zrujnował, udzielając niepotrzebnie wielkich kredytów ratalnikom.

Zubożał ratalnik mimo wielkich zarobków jakie rzekomo osiągnął w tym procederze.

Przemysłowiec chce spokojnie spać, chce się wycofać, jak to się obecnie między hurtownikami mówi: „szczury opuszczają okręt“. Za te wysiłki w ostatnich 3 latach dokonywane przez cały szereg hurtowników, większa ilość średnich hurtowników i tysiące ratalników, które były złotodajne dla przemysłu tekstylnego, odczuwają obecnie wszyscy twardą dłoń — wysokie ceny, gorsze warunki płatności.

Rząd wobec kryzysu.

Profesor Bartel nazwał swój rząd, rządem „milczków“. Dr. Świtalski milczy uporczywie i nie wiemy jak on nazwie swój rząd. Nie chcemy być złośliwi i wierzyć w to, że chciałby, by jego rządy nazwać rządem „głuchych“, bo głusi są jego ministrowie na żale i inkryminacje obywateli, którzy pod adresem rządu konkretne wysuwają postulaty, a które nie bywają wysłuchane.

Dla sfer gospodarczych, zwłaszcza dla handlu nie jest nowością, że ktokolwiek jest przy rządzie wierzy fanatycznie, że się wiecznie przy nim utrzyma, wierzy w swe posłannictwo, o obywateli pewnej grupy troszczy się mniej lub więcej, innych śmiało ignoruje.

Dla charakterystyki przypominamy, jak to było za Grabskiego, jeszcze przed wojną celną, przed załamaniem się złotego, gdy codziennie p. Kauzik opiewał w dziennikach dokonane cuda dla utrwalenia gospodarczego Polski.

Myśmy w te zbawcze zwiastuny mało wierzyli. W Przeglądzie Nr. 18 z 3 maja 1925 w artykule zatytułowanym „gospodarka p. Grabskiego“ pisaliśmy:

„Trzeba raz zerwać z systemem przemilczania albo — co gorzej pokrywania wszystkich eksperymentów jakie p. Grabski robi na żywem ciele ludności. Zapatrzony w jeden cel: w utrzymanie waluty, p. Grabski nie przebiera w środkach, robiąc dużo rzeczy wbrew ogólnie przyjętemu zapatrywaniu na naszą walutę, a nawet wbrew rozsądkowi. Jeżeli dotąd robiono p. Grabskiemu zarzuty, że zupełnie nie dba o opinję Sejmu, to obecnie zarzut ten można całkiem słusznie rozszerzyć, gdyż p. Grabski nie dba o nikogo i o nic byleby tylko postawić na swojem.

„Niedający się codziennem doświadczeniem zbić z tropu optymizm premjera, nie uznaje nawet rzeczy, które każdemu, nietylko zajmującemu się nimi zawodowo, narzucają się siłą faktu. Dwie rzeczy górują w programie p. Grabskiego: utrzymanie waluty i utrzymanie równowagi budżetowej. — Bardzo piękny i konieczny program; pytanie tylko czy wolno dążyć do niego nawet po trupach, czy — mówiąc językiem codziennym — środki stosowane nadają się do urzeczywistnienia tego programu.

„Pan Grabski ilekroć odbywała się u niego jakaś konferencja, zapewniał, że drożyzna się załamuje, że obawy o jej wzrost można uważać za płonne, że zbliżamy się do normalnego stanu, naturalnie pogarszanego stosunkami — ciągle jeszcze powojennemi. Prawdą jest, że tempo drożyzny w ostatnich kilku tygodniach zwolniało, że nie ma już dawnych szalonych skoków, iże pozostając najdroższym w świecie krajem, przecież dochodzimy do stabilizacji cen. Nagle ogłasza się, że rząd ma zamiar w najbliższym czasie podwyższyć taryfy kolejowe. Czy autor tego pomysłu nie wie, co to znaczy? Czy nie zna on z niedalekiej przeszłości zabójczych skutków takiego zarządzenia?“

Dziś sytuacja jest nieróżowa. Jak ongiś, ma i dziś prasa codzienna mało zrozumienia dla spraw gospodarczych. W miastach brak gotówki zastraszający. Zarobku niema — obroty się niepomiernie kurczą. Śruba podatkowa nie jest bynajmniej łagodniejszą jak za czasów Grabskiego. Zachodzą egzekucje, przy których u podatnika, zalegającego z kilkuset złotymi, egzekutor zająć jest w stanie najwyżej ladę sklepową, wagę, kilkanaście bułek, półtuzina jaj, 1 kg. mydła itp. Tak spauperyzowane jest kupiectwo. Codziennie atoli władze „opieką“ swoją otaczają specjalnie drobne kupiectwo. Całkiem słusznie o tem pisze były senator Dr. F. Rottenstreich:

„W czasie tego ciężkiego kryzysu, gdy kupiec nie targuje często tyle, aby kawałek chleba kupić dla swej rodziny, gdy nieraz musi gonić kilka godzin, aby sobie pożyczyć kilkadziesiąt zł. dla wykupienia weksla, jest on zmuszany przez władze administracyjne, aby zrobił dość kosztowne inwestycje w swym sklepie spożywczym. Można było w ostatnich dniach widzieć kupca goniącego do urzędu skarbowego, aby mu odroczyć licytację, do starostwa, aby zaczekać z ściągnięciem grzywny w kwocie 50 zł., bo stół w sklepie nie był z twardego drzewa, lub sklep nie jest jeszcze wymalowany farbą olejną, lub podłoga nie była jeszcze zapuszczona, czy też proszącego sąsiada, aby mu pożyczył kilka zł., bo inaczej musi dopuścić weksel do protestu, co byłoby ostateczną ruiną jego jako kupca, dostałby się wtedy na czarną listę i niemógłby odtąd liczyć na żaden kredyt towarowy.

Djagnoza nie byłaby zupełną, gdy chodzi o Żydów. Kryzys wśród Żydów jest dlatego większy, bo ciągle jeszcze dzieli się nas obywateli na naszych i nie naszych, nietylko w udzielaniu kredytów ale i w wymierzaniu podatków, ponadto, by Żydzi pracują mniej niż 65 dni w roku. W dalszem ciągu wtłacza się ich do ghetta gospodarczego, nie przyjmuje się do żadnych urzędów, nie daje się im nawet należnych im subwencji na szkoły zawodowe, gdy sę chcą przewarstwowić.

Ale i my Żydzi popełniliśmy wiele błędów. Zostawiliśmy Żydów samych, nie prowadziliśmy ich, broniliśmy ich tylko przed atakami, pracowaliśmy tylko defenzywnie, nie możemy się pochwalić żadną pozytywną wielką placówką gospodarczą prócz instytucji kredytowych. Ale i w nich robota nasza nie była dostosowana do istotnych potrzeb życia. Była ona bezplanowa, bez planu gospodarczego. Odnoszę się z całym szacunkiem do intencji kierowników tych instytucyj, ale w chwili gdy stawiamy djagnozę musimy podkreślić, że mimo wielkich haseł samopomocy szli ciasną, utartą drogą, pełną wybojów, nie starali się wejść na drogę szeroką, nowoczesną i dlatego stali się obrońcami ghetta gospodarczego“.

—o—

SPRAWY PODATKOWE.

Prowizoryczne załatwianie odwołań od wymiarów podatku przemysłowego.

W związku z okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 27 kwietnia 1929 w sprawie rozłożenia na raty różnicy między kwotą wymierzonego podatku obrotowego za rok 1928, a ustawowemi zaliczkami, przepisanemi na tenże rok i odroczenie terminów płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za I. i II. kwartał 1929 roku, a ponadto biorąc pod uwagę konieczność szybkiego sprostowania wysokości tychże zaliczek w tych wszystkich wypadkach, w których dokonany wymiar podatku obrotowego za rok 1928 najprawdopodobniej ulegnie w postępowaniu odwoławczem zmniejszeniu, Ministerstwo Skarbu zarządza:

Naczelnicy Urzędów Skarbowych przeprowadzają bądź osobiście, bądź przy współudziale członków Komisyj szacunkowych, względnie rzeczoznawców, zaproszonych wedle uznania naczelników Urzędu skarbowego, przedwstępne zbadanie odwołań do wymiaru podatku obrotowego za rok 1928 i w zależności od wyników tego badania ograniczą narazie egzekucję podatku od kwot, przypadających od obrotów, prowizorycznie przy badaniu odwołań ustalonych. W związku z tem naczelnicy również odpowiednio ograniczą wysokość zaliczek kwartalnych na rok 1929.

W razie powołania do współudziału rzeczoznawców należy ich powoływać przedewszystkiem z grona osób, wskazanych przez Izby Handlowo-Przemysłowe, Izby rzemieślnicze, względnie przez zawodowe organizacje gospodarcze.

Uwaga Redakcji! Okólnik powyższy ogłoszony został ze znacznem opóźnieniem, gdyż — co uznać należy — w okręgu Krak. Izby Skarbowej ograniczenia prowizoryczne miały miejsce w miesiąc po doręczeniu nakazów wymiarowych.

OŁÓWKI KOPJOWE — SPECJALNOŚĆ DLA BIUR



Gener. Repr. na Polskę: BERNARD RATZ, Kraków, Czarnowiejska 70. Tel. 4256

Nowa rata podatku majątkowego
płatna w roku bieżącym

Celem osiągnięcia preliminowanych sum budżetowych Ministerstwo Skarbu zarządziło pobranie dalszej części zaległości z tytułu podatku majątkowego w sposób następujący:

a) Dla płatników I grupy kontyngentowej od V stopnia skali podatkowej wzwyż wyznacza się nową ratę w wysokości 1 proc. od wartości majątku, przyjętej prawomocnie za podstawę wymiaru podatku majątkowego,

b) dla płatników II i III grupy kontyngentowej od V stopnia skali podatkowej wzwyż wyznacza się nową ratę w wysokości 0.6 proc. od wartości majątku przyjętej prawomocnie za podstawę wymiaru podatku majątkowego.

Raty te płatne będą do dn. 10-go grudnia br.

W wypadkach sprostowania wartości majątku na skutek odwołania względnie w drodze nadzoru, należy za podstawę obliczeń nowej raty przyjąć sprostowaną wartość majątku. O wysokości płatnych na podstawie niniejszego zarządzenia kwot płatnicy mają być zawiadomieni pisemnie.

—o—

Egzekucja zaliczek na podatek obrotowy za rok 1929.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 22 grudnia 1928 r., L. rej. 4778-25 ustalił co następuje:

W myśl art. 56 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, płatnicy, podpadający pod postanowienie 1-go ustępu tego artykułu, a tak widocznie kwalifikuje skarżąca spółdzielnię władza pozwana, — obowiązani są do uiszczenia zaliczek na podatek od obrotu w terminach, ustawą określonych. Dowody wpłat mają być w myśl ust. 3 tego artykułu dołączane do zeznania, końcowy zaś ustęp tego artykułu postanawia, że od nieopłaconych w terminie kwot zaliczek pobierane będą kary za zwłokę, „jako od zaległości podatkowych“. Już z tego końcowego przepisu wynika, że nieopłacona w terminie zaliczka nie jest zaległością podatkową; pozatem zaś brak w ustawie wszelkich postanowień, dotyczących trybu postępowania odnośnie do tych zaliczek, a w szczególności też brak określenia kompetencji, tudzież toku instancji. Wszystko to dowodzi, że obowiązek opłaty zaliczek poza sankcją ostatniego ustępu art. 56 żadnej innej sankcji ustawowej nie posiada. W konsekwencji tego wezwanie urzędowe do uiszczenia zaliczki, niezaopatrzone również sankcją karną z rozdziału VI. ustawy, nie rodzi dla strony żadnego obowiązku, a tem samem nie ulega też zaskarżeniu środkiem prawnym do wyższej instancji. Dopiero bowiem po prawidłowem ustaleniu obowiązku podatkowego przez właściwe władze staje się aktualnym przepis artykułu 56, ustęp ostatni o pobieraniu kar za zwłokę od nieopłaconych w terminie kwot zaliczek. Kwestja więc zaliczek jest jedynie sprawą incydentalną, zależną w zupełności od wyników postępowania wymiarowego i nie ulega samoistnemu rozpatrywaniu poza tokiem postępowania wymiarowego, już choćby z tego powodu, że żaden przepis prawny ni ewskazuje organów, któreby miały być do tego powołane.

W tym stanie rzeczy władza pozwana, jak to zresztą sama trafnie zaznacza w odpowiedzi na skargę, nie miała powodu do rozstrzygania środka prawnego, wniesionego przeciwko wezwaniu, a wdając się w takie rozstrzygnięcie, wykroczyła przeciw przepisom prawa formalnego, prowadzając tem samem stronę w błąd, co do istoty rzeczonego wezwania, tudzież jego ewentualnych konsekwencyj prawnych.

—o—

Wystawa Współczesnego Handlu

Wystawa Współczesnego Handlu, która ożywi w sierpniu i wrześniu b. r. drugie największe miasto czechosłowackie, Berno Morawskie obiecuje pokazać dużo ciekawych i pouczających rzeczy. Będzie tam uwidocznione wszystko, co łączy się ze współczesnym handlem krajowym i zagranicznym. Podzielona będzie na 4 części.

Pierwsza część obejmie wszelkie statystyki, dotyczące handlu, jego organizację i czynności pomocnicze, oraz mniejszą wystawę handlu przedhistorycznego i średniowiecznego.

W drugiej części uwidoczniono, jak mają wyglądać współczesne sklepy wszelkiego rodzaju, kantory, wystawy, w jaki sposób można ograniczyć straty w handlu i t. d.

Bardzo ciekawa będzie część trzecia, która przedstawi na obszarze 1.000 metrów kwadr. najrozmaitsze sposoby współczesnej reklamy.

Niemniej zajmująca część czwarta obejmie wystawę głównych przedmiotów czechosłowackiego importu i eksportu, — wystawę wielu portów rzecznych i morskich (Tryjest, Barcelona, Filadelfja i t. d.) i wszelkich środków komunikacyjnych.

W ramach Wystawy Współczesnego Handlu odbywać się będą równocześnie też Międzynarodowa wystawa browarniczo-słodownicza, Wystawa Współczesnej Kobiety i każdoroczne Berneńskie Targi Wystawowe.

—o—

Co kupiec winien wiedzieć o wyprzedażach.

Wedle rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 marca 1928 r. o wyprzedażach dokonanych w obrocie handlowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 41, poz. 395), wyprzedaże **posezonowe i inwentarzowe** mogą być dokonywane **bez** specjalnego **zezwolenia**, a jedynie na zasadzie **zawiadomienia**, dostarczonego władzy przemysłowej I. Instancji. W zawiadomieniu należy wymienić: 1) ilość i rodzaj towarów, podlegających wyprzedaży i 2) okres, w przeciągu którego ma się ona odbywać, oraz datę ostatniej wyprzedaży. Spis ma zawierać tylko artykuły charakterystyczne dla ubiegłego sezonu. Wyprzedaże posezonowe odbywają się dwa razy do roku: w styczniu i w lutym, w lipcu i sierpniu i trwają normalnie 10—14 dni. —

Inne rodzaje wyprzedaży, — a mianowicie wyprzedaże likwidacyjne, mające na celu likwidację przedsiębiorstwa z przyczyn naprzykład śmierci przedsiębiorcy, zwinięcia przedsiębiorstwa, przejścia w inne ręce, przesiedlenia przedsiębiorcy, wypadku żywiołowego i t. p. — mogą isę odbywać tylko na mocy specjalnego **zezwolenia** władzy przmysłowej I. instancji, która decyduje po wysłuchaniu opinji orzeczeń gospodarczych (Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej) lub w razie braku opinji w ciągu 14 dni z jej pominięciem. — W celu skontrolowania, czy wyprzedaże odbywają się zgodnie z przepisami, zarządzane będą sporadyczne rewizje. — Przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karane stosownie do ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (D. U. R. P. Nr. 84, poz. 749).

——o——

SPRAWY CELNE.

Ulga celna dla jabłek.

Po myśli rozp. min. z 31. lipca br. (Dz. U. Nr. 57 poz. 452) ustanowione zostało cło ulgowe ad poz. 6 p. 1. taryfy celnej. Wedle postanowienia tego korzystają: jabłka świeże pospolite, **wysyłane** luzem w workach, skrzyniach, kostkach lub beczkach, przyczem naczynia mogą być wyłożone wewnątrz papierem lub innemi materjałami, służącemi do pakowania za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu z ulgowej stawki celnej zł. 18.—

Rozporządzenie to wchodzi w życie z d. 6 sierpnia br. z ważnością od d. 1. sierpnia do 30. sierpnia br. włącznie.

——o——

Szykany.

Niezliczone razy słyszymy i czytamy o rozmaitego rodzaju szykanach, z którymi się kupiec styka w codziennym jego życiu i w mozolnej pracy w jego dziedzinie zarobkowania.

Przywykliśmy do tego, jak do codziennego chleba naszego i nie wywierają już nawet na nas żadnego wrażenia. Długi szereg lat anormalnego gospodarstwa powojennego, przynosząc dla kupiectwa coraz to nowe niespodzianki, wyryło w naszej psychice kupieckiej charakterystyczną cechę bezgranicznej nieczułości i rezygnacji. Co gdzieindziej byłoby wcale niezrozumiałem, przedstawia się u nas zupełnie naturalne. Na całym świecie kupiectwo uważanem bywa jako czynnik grający główną rolę w życiu społecznem, u nas przeciwnie. Kupiec uchodzi u nas za niepożądanego i wcale zbytniego faktora w życiu gospodarczym. Istnieje on po to, by przyjąć coraz to nowe ciężary na swe barki. O wzięciu go w obronę przeciw wszelakim szykanom i wyzyskom, mowy niema. Po dziś dzień utrzymanym jest bowiem przesąd u kupca, że sam jest tylko wyzyskiwaczem.

W ustroju takowym doczekaliśmy się obecnie na nową ere samowoli i lekceważenia właśnie ze strony tych, którzy powinni mieć największe zrozumienie dla nas, którzy są nam najbliżsi, z którymi jesteśmy w codziennym kontakcie. Ci co bezpośrednio mają od nas zyski i zawdzieczają nam swoją egzystencję — to są nasi producenci-fabrykanci.

Niemal wszystkie gałęzie przemysłu u nas są zorganizowane w zrzeszenia lub dążą do tego. Oczywiście nikt nie może mieć nic przeciwko ich zorganizowaniu, będącem dla nich wymogiem czasu i podwaliną egzystencji. Ale jakże kształtują te zrzeszenia stosunek swój do odbiorców, do kupców! Wprost niesłychanie!

Oto jeden z wielu przykładów:

Sekcja farb i lakierów Związku Przemysłu Chemicznego w Warszawie, wysyła za pośrednictwem swych członków, fabrykantów farb i lakierów okólniki do swych odbiorców. Okólnik w postaci pierwszego upomnienia wystosowany do wszechstronnie znanych, solidnych i legalnych kupców (a to w krótkim czasie po otrzymaniu towaru) zawiera taką rygoralną treść: c

„Ponieważ do dnia dzisiejszego itd. *wzywamy W.Pana* itd. w przeciwnym razie zmuszeni będziemy według § 2 naszych statutów zamknąć WPanu kredyt jak i wstrzymać dalsze dostawy we wszystkich zrzeszonych fabrykach farb i lakierów w Polsce“.

Takie same rygory przewiduje okólnik pierwszy, donoszący zarazem o zrzeszeniu owych fabryk.

W upomnieniu kupca o punktualne wyrównanie zobowiązań, nikt złego upatrywać nie może. — Ujęcie zaś sprawy w ten sposób i zagrożenie kupcom § 2 statutu czy też ich kodeksu karnego jest niesłychanem, i na solidnym kupcu wywrzeć musi fatalne wrażenie.

Panowie z tych zrzeszeń nie licząc się zbytnio z kurtuazją, nie zdają sobie sprawy ze skutków takiego postępowania i potęgę swą może zbytnio przeceniają.

W pierwszych już etapach swego działania występy takie wobec legalnyh kupców, są objawem bardzo smutnym.

Traktowanie podobne odruchowo działać musi na kupca i siłą rzeczy wyprowadzić go musi z dotychczasowej apatji. Dążyć musimy do szukania dróg w celu uratowania naszego honoru kupieckiego.

Całe kupiectwo przez swe kongregacje i związki wystąpić musi w obronie swego bytu przeciw grożącej nam zagładzie moralnej i materjalnej.

M. Fisch, Nowy Sącz.

——o——

KRONIKA.

Targi Chmielowe odbędą się w Lublinie w lokalu magazynów Banku Handlowego w Warszawie i trwać będą oficjalnie 5 dni: od 30 IX. godzina 10 rano do 4 X. godziny 18-ej.

Eksporterzy włosia końskiego pochodzenia polskiego, rosyjskiego lub chińskiego (z wyłączeniem trawy chińskiej) zechcą we własnym interesie podać swe adresy Sekretarjatowi Krak. Stowarzyszenia Kupców, Grodzka 43.

Druki Piękne Podręcznik dla przemysłu graficznego i prac. w dziale reklamy. Z licznymi wzorami i tablicami pomocniczemi. Cena 3 Zł. Skład gł. w księg. Gebethnera i Wolffa.

Organizacja rządowo-prywatnego towarzystwa eksportu drzewa.

Między Ministerstwem Rolnictwa a przedstawicielami pewnej firmy angielskiej toczą się obecnie rokowania w sprawie utworzenia mieszanego towarzystwa handlowego, którego zadaniem będzie organizowanie eksportu drzewa z polskich lasów państwowych.

Jak się dowiaduje Agencja PRESS, zamierzają czynniki rządowe przez utworzenie tego towarzystwa do podniesienia eksportu drzewa tartego, którego wartość wywozowa jest dla bilansu handlowego państwa wyższą niż wywóz drzewa okrągłego. Ministerstwo Rolnictwa dysponujące olbrzymią ilością drzewa eksportowego pragnie przez stworzenie tej organizacji przyjść z pomocą również prywatnym firmom eksportowym przez udzielanie im kredytów eksportowych.

Jak słychać — kapitał zakładowy wynosić ma narazie około 200 milj. złotych z tem, że Ministerstwo dysponować będzie większością udziałów w spółce do której — jak prawdopodobnie przystąpi również Bank Gospodarstwa Krajowego. Organizacja towarzystwa nastąpić ma już jesienią roku bieżącego.

—o—

Przedłużenie cła wywozowego od pszenicy.

W nr. 56 Dz. U. R. P. z dnia 1 sierpnia br. ukazało się rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 31 lipca 1929 r., przedłużające moc obowiązującą rozporządzenia Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 26 września 1928 r. do dnia 31 sierpnia 1929 r. włącznie. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1 sierpnia 1929 r.

—o—

17 miljardów złotych — wartość wytwórczości rolniczej.

W organie Związku organizacyj rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej „Rolnik Ekonomista" Nr. 13 do 14, znajdujemy ciekawą, podjętą przez p. Wacława Ponikowskigo, próbę obliczenia wartości produkcji rolniczej w Polsce w roku gospodarczym 1927—1928.

P. W. Ponikowski oblicza:

Wytwórczość polowa, a więc wartość zbiorów poszczególnych roślin polowych (pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, prosa, gryki, kukurydzy, mieszanek zbóż, grochu, ziemniaków, fasoli, wyki, lnu, koniczyn, warzyw i t. d.) na 9,479.283 zł.; wartość wytwórczości łąkowej (siana) na 932,634.000 zł.; wytwórczość pastwiskowa (siano) na 102,408.300 zł.; wartość wytwórczości ogrodowej (jabłek, gruszek, śliwek, wiśni, drzewek szkółkowych, warzyw ogrodowych, oraz nasion warzywnych i kwiatowych) na 555,152.617 zł.; wartość rocznego przyrostu drzewa, oraz grzybów i jagód na 376,448.000 zł.

Zestawiając te pozycje, otrzymujemy następującą wartość wytwórczości roślinnej:

	złotych:
wytwórczość polowa	9.479,283.771
„ łąkowa	932,634.000
„ pastwiskowa	102,408.300
„ ogrodowa	555 152.617
„ leśna	376,448.000
razem wytwórczość roślinna	11.445,926.6888

Wartość wytwórczości zwierzęcej oblicza autor w ten sposób:

	złotych:
mleko	2.104,119.656
przyrost żywej wagi zwierząt użytkowych	1.387,723.843
przychówek koni	87,720.000
przyrost nobiu	773,760.000
jaja	323 862.336
wełna	27,271.644
miód i wosk	14,307.000
ryby słodkowodne	49,000.000
nawóz zwierzęcy	89,985.000
razem wartość wytwórczości zwierzęcej	5.665,614.479

—o—

Budowa elewatorów zbożowych.

W swoim czasie donosiliśmy już, iż Rada Banku Polskiego na wniosek dyr. Syndykatu Rolniczego Warszawskiego, p. Zygmunta Chrzanowskiego, uchwaliła wspólnie z organizacjami rolniczemi utworzyć spółkę, której zadaniem byłaby budowa elewatorów w kraju. Jak się dowiadujemy obecnie, do spółki tej pod nazwą „Elewatory Zbożowe w Polsce" przystąpiły już wszystkie syndykaty oraz ich Związek, jakoteż młyny rolnicze. Na czele spółki stoi b. dyr. Miejskich Zakładów Zaopatrywania, p. H. Wyczółkowski. Spółka rozporządzać będzie kapitałem 3,000.000 zł., z czego 85% wnosi Bank Polski.

—o—

Na ryku skór cisza.

Sytuacja w branży skórzanej nie wykazuje żadnych zmian. W prawdzie obecnie jesteśmy w pełni „cichych miesięcy". Fabryki naogół nie pracują. Naprzykład Radom stoi zupełnie. — Fabryki warszawskie pracują częściowo. Podaż towaru na rynku jest minimalna, jak również i popyt jest bardzo słaby. W tych warunkach ceny, oczywiście teoretycznie, utrzymują się, tak na surowiec, jak i na towar gotowy.

Smutna statystyka.

Wedle wykazów urzędowych istniało w 1927 roku w całej Polsce około 1.300 zakładów garbarskich. Wskutek kryzysu w tym przemyśle, liczba powyższa zmalała do tego stopnia, że ogólna ilość garbarń, będących w ruchu, nie dochodzi do pół setki.

Z pośród pozostałych garbarń 7 firm znajduje się pod nadzorem sądowym, 4-em ogłoszono upadłość, 5 znalazło się w trudnościach płatniczych, 5 nieczynnych, tak, że wszystkie 14 garbarń zdradza jakie takie życie.

—o—

Nowe banknoty dolarowe Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Przed kilku dniami pojawiły się nowe banknoty dolarowe Stanów Zjednoczonych. Są one mniejsze niż banknoty dotychczasowe. Pierwsza serja nowych banknotów obejmuje wszystkie emisje z wyjątkiem banknotów National Banku. Wypuszczane są stopniowo wszystkie rodzaje banknotów wartości od 1 do 20 dolarów. Banknoty o większej wartości puszczone będą w obieg znacznie później Nowe banknoty różnią się się od starych nietylko rozmiarem ale także rysunkiem, podobiznami i układem liczb. Wszystkie te zmiany utrudnią podrabianie banknotów Są one drukowane na ulepszonym gatunku papieru a nitki jedwabne, które w starych banknotach znajdowały się głównie w środku banknotu zostały obecnie umieszczone wzdłuż i wpoprzek banknotu.



PIECZĄTKI
RÓŻNEGO RODZAJU

Wytwórnia pieczątek różnego rodzaju, szyldy i napisy emaljowane. Drukarki domowe. Wielki wybór numeratorów w różn. wielkościach najnowszej konstrukcji po cenach nader przystępnych

Aleksander FISCHHAB
Kraków, ulica Grodzka 46.
Telefon Nr. 3256.

Jako zastępca 2-ch największych fabryk
Rysików i tabliczek szkolnych
to jest: Aktiengesellschaft für Schieferindustrie, Steinach i Gottfried Pensel & Sohn, Kulmbach **PLUSKIEWEK, KLIPS i t. p.** Firmy Heinrich Sachs, fabryka wyrobów metalowych we Wiedniu, oraz jako wyłączny sprzedawca **MASZYNEK DO SPAWANIA „FLORIS"** dostarczam powyższe artykuły wprost z fabryk lub z własnego składu

Wolf Rosenblum, Kraków
ul. Grodzka 40. Skład przyborów piśmiennych, założony w roku 1890. — Telefon Nr. 3158.

ZWIĄZEK KREDYTOWY
Spółdzielnia z ogr. odp.
w Krakowie, ul. Grodzka 21
I. Oddział dla dzielnicy VIII. (Kazimierz), Podbrzezie 6 (Stowarzyszenie rękodzielników). — Przyjmuje inkaso weksli, frachtów i innych dokumentów na Kraków i wszystkie miejscowości kraju.
Przyjmuje się wkładki oszczędnościowe.
Załatwia szybko! **Liczy tanio!**

A. PIASECKI
FABRYKA CZEKOLADY S. A.
KRAKÓW
POLECA SWE WYROBY

Każdy bucik jest tak dobry jak jego obcas



BERSON
KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 2.

WSZELKIE ROBOTY Z ZAKRESU
MALARSTWA
I LAKIERNICTWA
WYKONUJE
I. GANS, JASŁO

Prędko uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pod nazwą:
Szybki Rachmistrz (z przykładami uproszczon. działań rachunk.)
Oszczędza czas! Szanuje nerwy! Zapobiega omyłkom! Liczy wszechstronnie! (Do 10.000). Cena 1 Zł., z przes. Zł. 1·50, za zaliczką Zł. 2·65. Do nabycia w księgarniach i handlach papieru ew. wysyła: H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza W. 98.

WYKONUJĘ ROBOTY
SZKLARSKIE i LAKIERNICZE
PO CENACH PRZYSTĘPNYCH
EMANUEL GLASER
Kraków XXII, ulica Wielicka L. 1

Naczelny redaktor: Dr. Zygmunt Wasserberg. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Himmelblau. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.